

Do niedawna kluczowe postacie w środku pola Giallorossich, teraz ryzykują znalezieniem się na marginesie kolejnego, przyszłorocznego PROJEKTU klubu. Mimo przebłysku w ostatniej minucie ostatniego spotkania z Sassuolo zarówno klub jak i kibice zaczynają wątpić w ich przydatność dla zespołu w kolejnym sezonie. Mimo to we Włoszech i w Europie nie brakuje chętnych na Bryana Cristante i Jordana Veretout.

Obaj mieli decydujący wpływ na remis z Sassuolo: Francuz wykonał rzut różny, który doprowadził do strzału Włocha z powietrza. Obaj jednak zaczęli z ławki, potwierdzając, że również dla Mou nie są niezbędnymi zawodnikami.

Dla Cristante wyrwał się syreni śpiew Sevilli Monchiego: "To najsilniejszy pomocnik w naszej lidze: ma wstawki, siłę, futbol i umiejętność strzelania goli" - powiedział były dyrektor podczas prezentacji zawodnika w 2018 roku w Trigorii, po tym jak właśnie został zakupiony przez klub za 20 mln plus 10 mln w bonusach.

Cristante jest zresztą jednym z tych zawodników, na których Roma mogłaby spróbować zarobić, także biorąc pod uwagę, że jego kontrakt wygasa w 2024 roku (a więc wkrótce musiałby zostać przedłużony). Roma oczywiście startuje z wyceny na poziomie co najmniej 20 milionów, biorąc pod uwagę, że cena początkowa została prawie w całości zamortyzowana.

Taka sama cena została ustalona za Jordana Veretouta, którym, według La Gazzetta dello Sport, interesuje się podobno AC Milan. Rossoneri zabiegali o niego już dwa i pół roku temu, a teraz wydają się być gotowi na powrót, biorąc pod uwagę, że dla Romy Francuz nie jest już regularnym zawodnikiem.

Zanosi się zatem, że czeka nas w najbliższym czasie kolejna saga transferowa, która może doprowadzić do totalnej przebudowy środka pola Giallorossich, wliczając w to również Mkhitarjana, któremu latem kończy się umowa, i która nie wiadomo czy zostanie przedłużona. O tym jak potoczą się losy pomocników, dowiemy się najpewniej nie wcześniej niż po zakończeniu sezonu.

Autor: zarebski ng